Nr. 223. Kraków, czwartek 13 sierpnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. pietro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.



## Porozumienie polsko-ruskie.

Przed kilku dniami doniosła „Neue fr. Presse“, że na konferencyi, odbytej przez prezesów Koła polskiego, pp. Głąbińskiego i Stapińskiego, z prezydentem ministrów bar. Beckiem, omawiano sprawę porozumienia między Polakami a Rusinami z tym dodatkiem, że odnośne konferencye mają się toczyć we Lwowie w czasie sesyi sejmowej i że prezesi Koła zastrzegli sobie, żeby rząd do tej sprawy się nie mieszał. Dalsza wiadomość podaje, że d. 16 b. m. ma się w Wiedniu odbyć pogadanka między ministrem Abrahamowiczem, prezesem Głąbińskim i bar. Beckiem na temat przyszłych układów.

Byłby to pierwszy pocieszający objaw po tylu nieszczęśliwych próbach, które zawsze zamiast złagodzenia przynosiły coraz większe zaostrzenie się stosunków polsko-ruskich w kraju. Koło polskie, które stale odrzucało interwencyę rządu i parlamentu w sprawie, którą ono uważało wyłącznie za krajową, i teraz — jak się zdaje — przeparło to swoje żądanie. Nie idzie jednak o f o r m ę, ale o rzecz samą; nie to jest miarodajnem, pod czyim patronatem układy toczyć się będą, ale to, aby wogóle je rozpoczęto, a przy dobrej woli jednej i drugiej strony byłoby możliwem usunięcie z porządku dziennego sprawy, tamującej w najwyższym stopniu życie polityczne i ekonomiczne kraju.

Nie trzeba, zdaje się, powtarzać, jakie nieszczęścia spór polsko-ruski, szczególnie w ostatnim roku, sprowadził. Dość było palnego materyału po wyborach do parlamentu i sejmu, a przybyło jeszcze więcej po zamachu na hr. Potockiego — ze strony polskiej, a po mordzie w Czernichowie ze strony ruskiej. Walka parlamentarna między Kołem polskiem a Ukraińcami doszła do najostrzejszych form; zajęła ona w parlamencie tyle czasu i wyrobiła tak gorącą atmosferę, że inne narodowości i stronnictwa oswoiły się z nią i pomału zatraciły poczucie ważności tej sprawy nietylko dla jednego kraju, ale dla całego państwa. Rząd grał także nieszczęśliwą rolę: forma rządu przez bar. Becka praktykowana, forma polegająca na układaniu się ze stronnictwami i na dawaniu przyrzeczeń jednemu kosztem drugiego, wzbudziła u Polaków obawę, że Rusini mogą ukrócić ich prawa — zaś w Rusinach nadzieję, że Polacy są w stanie, mimo obietnic rządu, w dalszym ciągu praktykować swą metodę rządzenia w kraju.

Jeżeli więc obecnie naprawdę toczyć się będą między jedynie do tego uprawnionymi czynnikami, tj. między delegacyą poselską obydwu narodów układy, musi przedewszystkiem zniknąć nieufność co do uczciwości trzeciego czynnika, rządu, z układów tych z góry wykluczonego.

Niestety — zachowanie się prasy polskiej nie uprawnia do wielkich nadziei, że układy te wydadzą pożądane owoce. Nim jeszcze jedna i druga strona objawiła swe propozycye, już prasa „narodowa“ z góry orzekła, że układy do niczego nie doprowadzą. Tyle ta prasa ma grzechów do naprawienia, a mimo to w decydującej chwili bawi się w proroka, przepowiadającego tylko zło!

I tak organ p. Głąbińskiego „Słowo polskie“ pisze:

„Ukraińcy mają tylko jeden atut do przyobiecania, i to atut, mocno przypominający przysłowiowego kanarka na dachu. — Ukraińcy w zamian za ważne zyski polityczne realne mogą przyrzec, iż zaprzestaną agitacyi terorystycznej antypolskiej. Przyrzec łatwo!“

Jakto! Czy naprawdę tylko „agitatorzy“ wywołali żywiołowy ruch między Rusinami? Czy „wielki“ organ naprawdę sądzi, że t y l k o od dobrej lub złej woli Trylowskich, Budzynowskich i Petryckich zależy los obydwu narodów w kraju? Panowie wszechpolacy widocznie nie biorą już do swych kombinacyj politycznych l u d u, jeżeli z taką apodyktycznością dają do zrozumienia, że „zaprzestanie agitacyi“ każe narodowi ruskiemu zapomnieć o jego żądaniach!

Drugi organ, o którym nie da się powiedzieć, czyją on wyraża opinię, „Dziennik polski“, pisze:

„Mamy pełne zaufanie do Koła polskiego, że w ustępstwach swych nie pójdzie tak daleko, żeby naraziło na szwank interesy naszego społeczeństwa, ale równocześnie jesteśmy w sprawie ruskiej t a k i m i p e s y m i s t a m i, iż jesteśmy przekonani, że wszelkie najdalej idące koncesye, przyznane Rusinom, n i e z a d o w o l ą i c h i s p o k o j u w k r a j u n i e z a p e w n i ą“.

Bardzo słusznie — ze stanowiska pisma, mającego w tytule wyraz „polski“, podkreślono zaufanie do Koła; z drugiej strony zarzucanie Rusinom z g ó r y grania komedyi jest w najwyższym stopniu n i e u c z c i w o ś c i ą p o l i t y c z n ą. Skłonność do zgody w narodzie ruskim musi zaiste być silną, jeżeli po tylu zawodach i upokorzeniach siadają do konferencyi z politykami, ze strony których doznali tyle krzywd i tak poniżającego traktowania. Dlatego mamy nadzieję, że powyższe głosy na tok akcyi nie wpłyną, że politycy polscy bez uprzedzeń i bez z góry powziętych postanowień ujemnych rozmówią się z reprezentantami Rusinów.

Rozumie się, że pierwszym warunkiem zgody jest — zmiana kierunku administracyi rządowej (czytaj: szlacheckiej) wobec Rusinów. W tym względzie zgadzamy się w zupełności z „Gazetą narodową“, która pisze:

„Nastrój chwili jest taki, że wobec tego, co się stało, i tego, co się ciągle dzieje, należy obecnie w kwestyi ruskiej zachować tylko pełną spokoju powagę i n i e p o s z l a k o w a n ą o b j e k t y w n o ś ć w s t o s o w a n i u u s t a w, starać się o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego, nie zboczyć ani troszkę z d r o g i ś c i s ł e j s p r a w i e d l i w o ś c i, ale też nie wyjść ani na krok z politycznej rezerwy“.

Gdyby d o t ą d było się tak postępowało, nie byłoby z pewnością doszło do obecnego stanu rzeczy.

## Spisek południowo-słowiański, czy agent-prowokator?

Dużego rozgłosu, podsycanego coraz to nowemi aresztowaniami, nabrała broszura Nasticza, odsłaniająca rzekomo bardzo rozgałęziony spisek wielko-serbski, którego główne nici znajdować się miały w Belgradzie, a ostrze zwrócone były przeważnie przeciwko Austro-Węgrom.

Nazwisko Nasticza nie jest nieznanem. Wypłynęło ono podczas głośnego procesu, z powodu znalezienia bomb w Cetynii, siedzibie księcia czarnogórskiego. Wówczas zeznania Nasticza skompromitowały w wysokim stopniu króla, a zwłaszcza następcę tronu serbskiego. Bomby bowiem pochodzić miały z serbskiego arsenału wojskowego w Kragujewacu; chciano zgładzić niemi Mikołaja czarnogórskiego, ażeby dynastya serbska przy realizacyi wielko-serbskich planów nie napotykała rywala w osobie innego serbskiego władzcy.

Ze strony serbskiej napiętnowano wówczas Nasticza, jako agenta-prowokatora austryackiego, zdążającego do poważnienia swemi intrygami dwu jednoplemiennych państewek bałkańskich.

Ze swej strony Nasticz podnosił swój nieskazitelny patryotyzm, swój udział szczery, a nie szpiegowski w całej agitacyi, zmierzającej do zjednoczenia plemienia serbskiego; ale do wyjawienia spisku, jak twierdził, skłoniło go awanturnicze zwyrodnienie całego planu, a mianowicie owo usiłowanie zamachu na księcia czarnogórskiego...

Bądź co bądź rezultatem zeznań Nasticza było gwałtowne poróżnienie dworów czarnogórskiego i serbskiego, co, nawiasem mówiąc, odbiło się i na zjeździe panslawistycznym w Pradze, gdzie C z a r n o g ó r a n i e b y ł a r e p r e z e n t o w a n ą — z e w z g l ę d u n a u d z i a ł d e l e g a t ó w s e r b s k i c h.

Na tem jednak, nie skończyły się rewelacye Nasticza. Świeżo wydał on w Budapeszcie broszurę w języku serbskim i niemieckim p. t. „Finale“, gdzie opisuje całą działalność „Organizacyi celem oswobodzenia południowych Słowian“ (Słoweńców, Chorwatów, Serbów) wraz ze statutami w języku serbskim (faksimile) i z fotograficznemi zdjęciami różnych listów. Oczywiście przy tej okazyi prócz osób, zamieszkałych w Serbii, skompromitował on wielu obywateli zwłaszcza węgierskich z Chorwacyi, którzy jakoby agitowali za wszczęciem akcyi terorystycznej na terytoryum Bośni, Hercegowiny, Chorwacyi oraz w nowobazarszczyźnie. Już był jakoby wyznaczony termin na wybuch ruchu rewolucyjnego; musiano jednak odłożyć go ze względu na brak odpowiedniej ilości pieniędzy. Następca tronu serbskiego, który miał je głównie dostarczyć, tłómaczył się tem, iż środki, któremi dysponował, pochłonęły potrzeby serbskich komitetów w Macedonii.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy wiedeńskich Nasticz podniósł, iż między innymi zamierzano zburzyć materyałami wybuchowymi austryacką linię kolejową wschodnio-bośniacką; planowano też zamach na bana chorwackiego Raucha, będącego narzędziem węgierskiem itd....

Oczywiście, trudno dziś osądzić, ile prawdy się mieści w rewelacyach Nasticza; warto jednak podnieść, iż rewelacye jego są na rękę zarówno rządowi bośniackiemu, dając pokrycie wszczynanym przezeń procesom o zdradę stanu, jak i banowi Rauchowi, któremu potrzeba było jakiegoś „materyału wybuchowego“ do rozsadzenia koalicyi serbsko-chorwackiej.

O ileby jednak, istotnie, okazało się, iż z Serbii starano się rozdmuchać i na terenie austro-węgierskim ruch rewolucyjny, w formach nieco zbliżony do macedońskiego — to, oczywiście, liczyć tam musiano na cichą zgodę Rosyi, którą austryacki projekt kolei nowo-bazarskiej bardzo był zaalarmował... W tem świetle i wskrzeszenie ruchu panslawistycznego — za pomocą konferencyi praskiej — nabrałoby cech stworzenia na terenie akcyi — atmosfery przychylnej dla awanturniczych projektów serbskich.

O ile w grę wchodzą sprawy bałkańskie, napotyka się zawsze splot tylu intryg — tyle rywalizacyj mocarstw ościennych, że trudno

---

UPTON SINCLAIR.

## METROPOLIA.

3

W sali uciszyło się, gdy powstał i poprawiwszy okulary, począł czytać swą historyę. Przypomniał o sytuacyi, w jakiej znajdowała się armia Potomaca na wiosnę 1846 roku: przez trzy lata maszerowała ona i walczyła, ponosząc porażkę za porażką. Mogłaby stać się potężnem narzędziem w ręku człowieka, którzyby umiał nią władać i kierować; takiego człowieka było jednak brak. Znalazł się wreszcie wódz, który poprowadził ją do boju i dał jej możność wykazać swe siły. Armia wkroczyła w gęstwiny „Wilderness“ i tam uderzył na nią Lee; przez trzy dni żołnierze posuwali się poomacku wśród ciemnych zarośli i walczyli, otoczeni duszącym dymem.

Pułkownik czytał spokojnym, bezpretensyonalnym głosem; lecz można było spostrzedz, że wywierał wrażenie na swych słuchaczach. Twarze ich promieniały, gdy opowiadał, jak armia wyszła zwycięsko z zasadzki i opisywał bezmierne uniesienie żołnierzy, którzy, zmieniwszy po tem spotkaniu kierunek marszu, nie cofali się już nigdy.— Nastąpił wkrótce głośny dwunastodniowy bój Spottsylwańskiej kampanii.

Terenem bitwy były te same gęste zarośla „Wilderness“: okopy nieprzyjacielskie, pokrywające około ośmiu mil przestrzeni, miały kształt półkola, którego środek zajmowały przedpiersienie z ciężkich belek, przysypanych ziemią, bronione prócz tego od przodu fosą i zaporą z drzew. Miejsce to było zawornikiem ostrego łuku, jaki formowała armia związkowa: nazywano je „kątem“ — krwawy kąt!

Montague usłyszał, jak człowiek, siedzący obok niego, wciągnął w piersi powietrze, jak gdyby wstrząsnął nim bolesny kurcz.

O świcie dwie brygady poszły do ataku i zdobyły tę pozycyę. Nieprzyjaciel zaatakował ją ze swej strony i przez następne dwadzieścia godzin dwie armaty walczyły z zawziętością, wysyłając pułk za pułkiem i brygadę za brygadą na okopy. Żelazny deszcz zalewał ludzi i z poza czarnego dymu zaledwie można było dojrzeć połyski ognia z dział i twarze wrogów.

Pułkownik opisywał, jak jego oddział poszedł w ogień. Leżeli oni przez pewien czas na bagnie i kule śpiewały nad ich głowami, zmiatając źdźbła wysokiej trawy. Poszli potem do ataku, krocząc po gruncie zalanym krwią ludzką. W rowach ciała martwych i konających ludzi leżały po trzy — jedne na drugich, wdeptane w błoto nogami tych, którzy walczyli. Żołnierze ukryli się za okopami i rozpoczęli ogień z karabinów, podnosząc je wysoko nad głowami i strzelając do niewidzialnych wrogów z drugiej strony wału: co chwila ludzie wyskakiwali na wał, strzelając i padając natychmiast bez życia. Udało im się wciągać na okop armaty, jednę po drugiej i wówczas poczęli ryć dziury w oszańcowaniach nieprzyjacielskich i zmiatać je kartaczami.

Podczas gdy pułkownik czytał swym spokojnym poważnym głosem, można było obserwować ludzi, pochylonych naprzód w krzesłach z zaciśniętemi pięściami i zębami. Przeżyli oni sami to wszystko! Czy był kiedykolwiek przedtem w historyi przykład, aby artylerya zdobywała okopy? Trzydziestu czterech ludzi przy obsłudze działa, z których tylko dwaj nie byli ranni! W żelaznym kuble do chłodzenia działa — trzydzieści dziewięć dziur od kul!... Kartacze, które ryły rowy w ziemi i rozrywały dziesiątki żywych i martwych ludzi na kawały! I do tego piekła rzezi idą nowe oddziały — po czterech ludzi w głąb szeregu! Odziały nieprzyjacielskie idą do szturmu, nie chcąc ustąpić placu, drapią się na okrwawione okopy i zlatują, rażeni przez swoich! A ciężkie belki w oszańcowaniach, rozstrzeliwane na drzazgi! Olbrzymie dęby — z których jeden miał dwadzieścia cztery cale w średnicy — łamią się i padają na walczących, podcięte ogniem karabinowym! Czy walczono tak kiedy, odkąd istnieje świat?

Potem pułkownik opowiadał, jak został zraniony w ramię, jak o zmroku począł pełzać i zabłąkał się na pozycye nieprzyjacielskie, gdy przyłączono go do jeńców i odprowadzono na tyły armii. O nocy, którą spędził obok szpitala w „Wilderness“, gdzie setki rannych i konających ludzi leżały na mokrej od deszczu ziemi, jęcząc, stękając, wołając, aby ich dobito. Potem jeńców poprowadzono znów w drogę ku linii kolejowej: na drodze pułkownik osłabł z bólu i wyczerpania, potknął się i upadł na ziemię. Gdy mówił o tem, jak straż rozmawiała z nim, zachęcając go do dalszego marszu, było tak cicho, że w pauzach można było dosłyszeć spadającą szpilkę. Obowiązkiem straży było dobić go, gdyby nie chciał iść dalej, lecz żołnierze nie mieli sumienia tego dokonać. Wkońcu powierzyli robotę jednemu i ten stał, przeklinając oficera i zbierając w sobie siłę charakteru; lecz po długiem wahaniu wystrzelił w powietrze i odszedł, pozostawiając rannego na drodze.

Mówił potem, jak go odnalazł pewien stary negr i jak leżał w gorączce; jak wkońcu armia przechodziła tą drogą i zabrała go. Zakończył swe opowiadanie prostem zdaniem:
— Dopiero podczas oblężenia Petersburga mogłem połączyć się znów ze swym oddziałem.

Rozległ się szmer pochwał; potem nastąpiło milczenie. Naraz gdzieś na sali zabrzmiał śpiew — „Mine eyes have seen the glory of the coming of the Lord“ *). Stary hymn bojowy zdawał się przejmować zgromadzonych do głębi duszy; cały tłum pochwycił go i począł śpiewać strofkę za strofką. Pod koniec, gdy śpiewano ostatni ustęp, głosy ich brzmiały, jak potężny chór kościelny.

„Ke hath sounded forth the trumpet, that
shall never call retreat;

*) Oczy moje widziały chwałę zstąpienia Pana.

rozplątać tę w tajemnicy prowadzoną robotę... Oczywiście i proces o zdradę stanu, który wytoczonym będzie całej liście osób, skompromitowanej już przez denuncyacyę Nasticza oraz w toku śledztwa uzupełnionej — nie rzuci jasnego dość światła na tę sprawę...

## Faktorska wędrówka dziennikarza angielskiego.

Opinia angielska jest usposobiona dla rządu rosyjskiego niezbyt przychylnie, jak tego dowiodła debata parlamentarna nad ostatnią podróżą Edwarda do Rosyi. Aby „poinformować“ lepiej tę opinię, wybrał się dobrowolny makler rządu rosyjskiego, dziennikarz angielski Stead w podróż wywiadowczą do kraju szubienic i ekspedycyj karnych. Trzymał się jednak metody galicyjskiej: udał się po informacye — podobnie, jak różni delegowani u nas do śledztw urzędnicy — do samego „źródła“ bezprawi i gwałtów — do głowy systemu rządzącego w Rosyi, do ministra Stołypina. Ten oczywiście nie szczędził mu wyjaśnień, ba! — był uszczęśliwiony, że może wobec opinii zagranicznej pomalować na konstytucyjny kolor oczernianą przez „dziennikarską swołocz“ „matuszkę Rosyę“... Wyjaśnił więc, że „uspokojenie“ Rosyi skutkiem dotychczasowego systemu rządów jest zupełne i że stan represyj jest utrzymywany tylko dlatego, że gdyby je znieść obecnie, to „znowu rozszalałby huragan zbrodni, morderstw i rabunków, przed którymi nie ocalałby żaden z wyższych funkcyonaryuszy państwowych“... Obiecał wszelako, że do wiosny już tylko prowincye kresowe pozostaną pod jarzmem stanu wyjątkowego, i to znacznie złagodzonego. Co do deportacyj i wyroków śmierci, Stołypin nie dał dokładnych danych, oświadczając, że cyfry podawane przez prasę zagraniczną są w każdym razie znacznie przesadzone. Tak naprzykład piszą, że w Rosyi wiesza się 15 ludzi dziennie, podczas gdy w rzeczywistości wiesza się w przybliżeniu 15 osób na miesiąc.

Stead był zachwycony. „Times“ rozebrzmiał hymnami pochwalnymi na cześć Stołypina i biurokracyi rosyjskiej, którą tak „krzywdzono“ dotychczas, a „matuszka Rosya“ wyszła z tej operacyi w całym blasku nieposzlakowanego konstytucyonalizmu, któremu każdy bank zagraniczny może zaufać nieograniczone kapitały.

Każdy profan może z łatwością dociec, komu i na co była potrzebna ta cała komedya wywiadowcza. Rząd rosyjski krząta się bowiem koło nowej pożyczki zewnętrznej, aby zaś otworzyć dla niej kasy bankierów angielskich, należało wmówić w nich, że w Rosyi jest trwały porządek konstytucyjny. Do tego był potrzebny Stead. „Wot i wsia premudrost'!“ — jak mawiają dowcipni informatorzy Stead'a.

Inna kwestya, czy opinia angielska da się ugłaskać temi jawnie tendencyjnemi informacyami i nie zrozumie roli „niezgrabnego wnicznika“, jakim jest p. Stead. Informacye bowiem, udzielone przez Stołypina prasie angielskiej za pośrednictwem tego usłużnego faktora, grzeszą pod bardzo ważnym względem: skonstruowane są tak niezgrabnie, że fałsz i niepewność przebija z nich w każdym słowie. Jakże to bowiem Stołypin „uspokoił“ Rosyę, jeśli zniesienie sądów wojennych, szubienic i najprzeróżniejszych represyj „rozpęta huragan, przed którym nie ocaleje“ sam Stołypin i zgraja biurokratów, rządzących państwem? A jeśli dla rządu rządzenie szubienicą jest koniecznością, to gdzież tu porządek konstytucyjny i gdzie gwarancya istnienia samego rządu? Lecz najjaskrawiej świadczą o charakterze „informacyj“ Steada te ubogie i nieokreślone dane, jakie Stołypin mu dostarczył, a raczej bał się dostarczyć — o wyrokach śmierci. Oświadczył on wymijająco, że „prawdopodobniej będzie“, że 15 straceń wypada na jeden miesiąc. Wobec tego nie od rzeczy będzie przytoczyć cyfry, zebrane przez „Rjecz“, a grzeszące możliwą niedokładnością chyba tylko w sensie redukcyi, nie zaś wygórowania, jeśli się zważy fakt, że pewien redaktor w Rosyi skazany został na grzywnę za to, że wydrukował mylny komunikat agencyi telegraficznej, podający liczbę straconych w jakiejś miejscowości chłopów na 20 zamiast 12.

Lecz otóż i cyfry: W styczniu wydano 116 wyroków śmierci, w lutym 122, w marcu 184, w kwietniu 106, w maju 217, w czerwcu 131. Razem wydano za ubiegłe półrocze **876** wyroków śmierci.

Nic więc p. Stead nie „wyjaśnił“. Z informacyj Stołypina widać to samo, co każdy zdrowo myślący człowiek wiedział dotychczas, — że rząd rosyjski, to rząd bez jutra, którego jedyną możnością istnienia jest ta atmosfera krwawego ucisku, w jakim trzyma od dwóch z górą lat znękaną i steroryzowaną ludność.

---

He is sifting out the hearts of men before
his judgment seat;
Oh! be swift, my soul, to answer Kim; be
jubilant, my feet, —
Our God is marching on!“ **)

Nastąpiła znów pauza; przewodniczący oficer powstał i oświadczył, że korzystając z obecności znamienitego gościa, zebranie przekracza jednę ze swych reguł i prosi sędziego Ellisa, aby przemówił parę słów. Sędzia wystąpił przed zgromadzonych i skłonił się, dziękując za ich uprzejmość. Potem, wyczuwając być może u towarzystwa potrzebę ulgi po tych ponurych obrazach, jakie rozwinął przed nimi pułkownik Selden, sędzia przeprosił za swą śmiałość, z jaką zwraca się do tak licznego zebrania wojowników; i zręcznie nawiązał to do pewnej historyi, która mu się przypomniała — historyi o mule wojskowym, którą rozbawił zgromadzonych; ta z kolei przypomniała mu o innej anegdotce, wreszcie, gdy sędzia skończył i usiadł, cała sala grzmiała wesołymi oklaskami.

Udano się do sali jadalnej. Montague siedział obok generała Prentice'a, a ten obok sędziego; sędzia podczas obiadu przypomniał sobie jeszcze kilka innych anegdotek, z których każda wywoływała wybuchy śmiechu u bliżej siedzących osób. Wkońcu Montague opowiedział sam anegdotkę — o starym negrze, który udawał Indyanina.

(Dalszy ciąg nastąpi).

**) Zagrzmiała trąba, co nigdy nie trąbi do odwrotu
On bada ludzkie serca, siedząc na tronie sądu
Och! Gotuj się duszo moja, aby Mu odpowiedzieć; radośnie kroczcie stopy
To zwycięski pochód naszego Boga!

---

# KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

## Nowiny krakowskie.

**Zapomogi dla ubogich.** Odsetki w kwocie 3800 K od kapitału fundacyjnego Feliksa Bojanowskiego będą w roku bieżącym rozdzielone między najuboższych chrześcijan w Krakowie w dniu 1 listopada b. r. Każda zapomoga będzie wynosiła co najmniej 20, najwięcej 100 K. O zapomogę tę ubiegać się mogą osoby obojga płci, wyznania chrześcijańskiego wszystkich obrządków, rzeczywiście ubogie, nienagannej moralności, do gminy m. Krakowa przynależne i tu stale zamieszkałe. Celem uzyskania tej zapomogi należy wnieść podanie do magistratu lub zgłosić się ustnie w miejskiem biurze ubogich (ulica Poselska l. 9, II p.) do zapisu na to wsparcie — najpóźniej do 1 września b. r. Do podania dołączyć należy: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo ubóstwa, 3) świadectwo moralności, 4) poświadczenie przynależności do gminy miasta Krakowa. Zgłaszający się w miejskiem biurze ubogich powinni też same dokumenty ze sobą przynieść. Zapomogi powyższe będą wypłacone przez miejskich opiekunów ubogich.

**Wieczór pożegnalny w teatrze ludowym.** Jak nas informują, p. Ludwik Heller, dyrektor teatru lwowskiego, zaangażował artystę teatru ludowego p. Kalinowskiego. Z okazyi tej dyrekcya teatru ludowego urządza temu swemu gorliwemu współpracownikowi wieczór benefisowy. Ustępujący artysta, przy współudziale kolegów i koleżanek, przygotowuje na piątek 14 b. m. „wieczór śmiechu“ o nader urozmaiconym programie.

**Z teatru ludowego** komunikują nam: Jutro we czwartek ukażą się po raz pierwszy w tym sezonie „Karpaccy górale“ J. Korzeniowskiego, dramat w 3 aktach a 8 odsłonach. Sztuka ta wystawiona zostanie w nowej zupełnie szacie dekoracyjnej i kostyumowej. W główniejszych rolach wystąpią pp. Sarnowski, Kalinowski, Modzelewski, Konarski, Gawlikowska, Konarska, Sieniawska i i.

**W sprawie fałszerzy monet**, aresztowanych przed kilku dniami, prosi nas p. Herman Goldblum, majster ślusarski, o sprostowanie, że w pracowni swej nigdy nie miał sztancy do wyrabiania fałszywych monet i że sztancy takiej u niego nie znaleziono.

**Józef Jarosz Rychter** „prostuje“, że wogóle nieprawdą jest, jakoby od tow. Kozłowskiego dostał w twarz. Jeżeli ktoś zechce, może od J. J. Rychtera otrzymać „sprostowanie“, że wogóle nie wie, gdzie leży w Krakowie ulica św. Anny, na której wypoliczkowanie jego miało miejsce; co więcej — J. J. Rychter gotów „sprostować“, że nie zna nawet ks. Mytkowicza, swego kolegi z „Postępu“, na którego zrzucił autorstwo paszkwilów.

J. J. Rychter nie dostał wprawdzie od tow. Kozłowskiego w twarz, prawdopodobnie nigdy tow. K. nawet nie widział, a mimo to zrobił przeciw niemu doniesienie o „gwałt publiczny“, policya przeprowadzała odnośne dochodzenie, które — na nieszczęście J. J. Rychtera — skończyły się zastanowieniem śledztwa. J. J. Rychter nie został, jak „prostuje“, wypoliczkowany, a mimo to zaskarżył tow. Kozłowskiego do sądu powiatowego w Krakowie o „czynną zniewagę czci“ i wczoraj odbyła się rozprawa.

Albo więc J. J. Rychter zrobił fałszywe doniesienie do władz, bo przecież „prostuje“, że go tow. K. nie wypoliczkował, albo całe „sprostowanie“ jest od początku do końca skłamanem. — Wybór między temi dwiema ewentualnościami zostawiamy wszystkim tym, którzy J. J. Rychtera znają.

**Stosunki hygieniczne w gminach podmiejskich.** Z Półwsia Zwierzynieckiego piszą nam: Przy ulicy Kościuszki l. 35 stoi dom pani Gebauer, w którym mieszka około 100 ludzi. Z powodu braku miejsca umieszczono ustępy pod samemi oknami tak, że zabójcze wyziewy z nich (w dodatku dawno nieczyszczonych) napełniają mieszkania i korytarze. Z powodu przepełnienia dołów grozi też domowi zalew nieczystości. Właścicielka o to zupełnie się nie troszczy, ją interesuje tylko czynsz, który skrupulatnie co pierwszego ściąga.

Możeby p. fizyk dr Komorowski zainteresował się tym domem.

**— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

**— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Ostatni tydzień pobytu:

Środa: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Czwartek: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Piątek: „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

Sobota o godz. 3½ po południu: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. — O godz. 7½ wieczorem: „Opowieś i Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, ostatni występ Wład. Floryańskiego.

Niedziela o godz. 3½ po południu: „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. — O godz. 7½ wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

## Z kraju.

**Powódź w Jordanowie.** W nocy z niedzieli na poniedziałek okolice Jordanowa nawiedziła klęska wylewu, która przybrała ogromne rozmiary. Już w niedzielę popołudniu mieszkańcy Jordanowa byli zatrwożeni nagromadzonymi nad okolicą chmurami, tak gęstymi, że sądzono, iż nastąpi oberwanie chmury. Lunął ulewny deszcz, który padał przez dwie godziny, zalewając ulice potokami wody, z którymi, zdawało się, całe miasto spłynie w doliny. Z deszczem spadło olbrzymie stado bocianów, przemokłych i tak osłabionych, że nie mogły latać. Obsiadły one całymi chmarami pola, a gospodarze, w obawie o swe plony, pobiegli, aby je odpędzić. Lecz jakież było ich zdziwienie, gdy bociany nie zerwały się do lotu na widok ludzi, lecz pozwalały się łapać dzieciom, które też poczęły je chwytać, zanosząc po dwa pod pachami do domów. Resztę spędzono na próżne pola. Jeden z bocianów miał na nodze mosiężny pierścień z nazwiskiem gospodarza i wsi w Prusiech, co pozwala sądzić, że przyleciały one z Prus. Po pewnym czasie stado, które zdążyło nieco obeschnąć, poczęło krążyć nad miastem, jakby szukając pojmanych swych towarzyszów. Jednego z nich wyniesiono na pole, a wówczas stado skupiło się nad nim; bociany poczęły zniżać lot, przesuwając się tuż ponad osłabionym towarzyszem, jakby pragnęły zachęcić go do lotu; lecz biedak nie miał jeszcze sił.

Tymczasem pod wieczór nadciągnęła nowa chmura i rozpoczęła się tak gwałtowna ulewa, że sądzono, iż rozmyje całe miasteczko. Po krótkiej przerwie deszcz począł padać znów i padał przez całą noc. Zrana mieszkańcom miasta przedstawił się groźny widok. Rzeczki Malejowa, Skawa i Bystrzanka wylały, a mieszkańcy pobliskich domów wynieśli się jeszcze w nocy, zabierając co najcenniejszy dobytek. Woda pozalewała domy, unosząc wozy, drzewo, narzędzia rolnicze. W Malejowej fale porwały cały dobytek z kuźni, pozostawiając gołe ściany. Plony pożęte zostały zmyte, a co było na pniu — zamulone i zawalone drzewem. Mosty na drogach powiatowych zniesione tak, że tylko pozostały podmurowania z obu stron. Ludność, dotknięta powodzią, znajduje się w wielkiej nędzy.

**Oberwanie się chmury.** Między Synowódzkiem a Lubieńcami (pow. Stryj) nastąpiło onegdajszej nocy oberwanie się chmury. Woda spłukała wszystko z pól, wyrwała stare drzewa z korzeniami; pola wysoko zasypane namułem.

**Pożary i pioruny.** W Hujczu (pow. Rawa ruska) spalił się cały zbiór tegorocznego zboża dworskiego. Ogień był podłożony.

W Grabowie (pow. Dolina) piorun uderzył w chatę Iwana Kuźmy i zabił znajdującą się w niej Tacyannę Waśko.

W Podbużu (pow. Stanisławów) spaliło się 12 gospodarstw.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Rozbicie kasy ogniotrwałej.** Onegdaj rano, gdy pracownicy składu przyborów do fotografii pod firmą „Kühle, Miksche i Türk“ (Jerozolimska 43), przyszli do pracy, zastali drzwi otwarte, a w pokojach wielki nieporządek świadczący o gospodarce złoczyńców. Niebawem stwierdzono, że rozbitą została kasa ogniotrwała. Po bliższych oględzinach kasy i sprawdzeniu jej zawartości przekonano się, że złoczyńcy skradli 177 rubli 55 kop. gotówką, stanowiącą własność firmy, oraz 275 rubli kasyera p. Żółkowskiego. Weksli i zaliczeń firmy nie tknięto. Natomiast złoczyńcy podarli czyste blankiety wekslowe. Śledztwo w toku.

**Baszty wojskowe na moście.** Dzienniki warszawskie donoszą: Władze ministeryalne zatwierdziły projekt budowy dwóch baszt, które staną po obu stronach trzeciego mostu na Wiśle dla celów wojskowych. Kosztorys szczegółowy budowy baszt obliczono na 144.7[illegible] ruble.

**Przeniesienie procesów.** Wśród adwokatów warszawskich, jak donosi „Gazeta Nowa“, krążą pogłoski, że powstał projekt, ażeby wszystkie procesy o należenie do partyj socyalistycznych (oskarżenia na zasadzie punktu 126 i 102) oddawano do Izby sądowej. Jedynie procesy terorystyczne (oskarżenia na zasadzie punktu 279) mają pozostać w sądzie wojennym.

**Proces „Bundu“.** Wkrótce warszawski sąd wojenny będzie rozpatrywał wielki proces 86 ciu oskarżonych o należenie do „Bundu“.

**Ucieczka więźnia ze szpitala w Tworkach.** Wczoraj, wczesnym rankiem, ze szpitala w Tworkach zbiegł więzień, oddany tam pod obserwacyę Jan Stępowski. St. oskarżony o napady bandyckie otworzył sobie drzwi dobranym kluczem, a następnie okno, przez które wydostał się na wolność i zbiegł.

**Handel wylosowanymi papierami.** Dzienniki warszawskie donoszą: Do warszawskiego wydziału śledczego dochodziły od pewnego czasu wieści o nowych oszukańczych operacyach finansowych, polegających na skupowaniu po cenie 135 rubli papierów wylosowanej pożyczki państwowej i wysyłaniu ich następnie do Londynu, gdzie wielce udoskonalonym sposobem zmieniano numer seryi wylosowanej na niewylosowaną. Papiery wracały z powrotem i tu sprzedawano je po kursie.

Onegdaj naczelnik wydziału śledczego Kowalik przy pomocy przebranych agentów, aresztował około giełdy jednego z takich handlarzy, przy którym znaleziono pięć podrobionych walorów; w mieszkaniu zaś jeszcze pięć.

## Z caratu.

**Z krwawej statystyki.** Gazeta „Riecz“ podaje cyfrowe dane o wyrokach śmierci i egzekucyach w ciągu pierwszej połowy 1908 roku. Największa ilość wyroków śmierci przypada na Królestwo Polskie, a mianowicie 203 (w Warszawie 150 i w Łodzi 53). Drugie miejsce zajmują Inflanty: Ryga 83, Rewel 34, Mitawa 11; razem 128. Z miast południowych pierwsze miejsce w tej krwawej statystyce zajmuje Odessa (50 wyroków). W kraju południowo-zachodnim Kijów (91 wyroków). W innych miastach sądy wojenne mniej szczodrze szafowały karami śmierci, jak to wynika z następujących danych: Petersburg 47, Moskwa 39, Jekaterynosław 36, Charków 24, Perm 23, Wilno 21, Jekaterinburg 19, Jelizawetgrad 14, Tobolsk i Krzemieńczuk po 13, Tyflis 12, Irkuck i Niższy Nowogród po 10, Połtawa, Ufa i Ziemlańsk po 9, Teodozya i Samara po 7, Penza 6, Nowa Buchara i Proskurów po 5, wreszcie: w Ostrogożsku, Włodzimierzu, Siestroriecku, Wiatce, Smoleńsku, Tyraspolu, Taszkiencie, Orle, Jałcie, Bobrujsku, Nowoczerkasku, Kazaniu, Baku, Woroneżu, Dubnie, Żytomierzu, Pskowie i Saratowie liczba wyroków śmierci wahała się pomiędzy 1 a 4.

Zaznaczając, że te dane „Rieczy“ są zupełnie niewystarczające, że w tym krwawym rejestrze niema takich miast jak Chersoń, gdzie jednego dnia stracono 12, jak Mikołajów, Juzówka i wiele innych — przytaczamy dane o wykonanych wyrokach śmierci, zwracając uwagę, że te dane są również niezupełne. Według tych danych pierwsze miejsce zajmuje Królestwo Polskie: W Warszawie stracono 46, w Łodzi 36. Następnie kolejno idą: Kijów 30, Odessa 27, Chersoń i Jekaterynosław po 18, Ryga 17, Moskwa 12, Rewel i Ufa po 10, Wilno i Jekaterinburg po 9, Niższy Nowogród 7, Charków i Tyflis po 6, Perm 5, wreszcie: Smoleńsk, Mitawa, Taszkient, Wasylków, Wiatka, Omsk, Oreł, Połtawa, Jałta, Proskurow, Penza Irkuck, Woroneż i Dubno od 1—4.

**Aresztowanie posła.** Z Juzówki donosi Agencya petersburska: W pobliżu Juzówki wykryto zebranie frakcyi socyalno-demokratycznej. Aresztowano 30 uczestników zebrania, w tej liczbie posła do trzeciej Dumy państwowej, Kuzniecowa, który jednak po sprawdzeniu dokumentów osobistych został wypuszczony na wolność.

**Działalność posłów socyalno-demokratycznych w Dumie.** Frakcya socyalno demokratyczna w Dumie ogłasza sprawozdanie ze swej pracy parlamentarnej. Frakcya, jak głosi sprawozdanie, uznaje trudność sytuacyi, w jakiej znalazło się przedstawicielstwo socyalistyczne w Dumie skutkiem prawa z 3 czerwca. Jednak usiłowała zawsze wyzyskać kombinacye partyj, aby wydrzeć większości Dumy to, co wogóle można było wydrzeć. Pomimo swej małej liczby, posłowie socyalno-demokratyczni brali udział we wszystkich ważnych de-

batach i mowcy ich zawsze starali się podkreślać przeciwieństwo, istniejące między ich punktem widzenia a punktem widzenia innych partyj.

Frakcya socyalno-demokratyczna wniosła wielką ilość interpelacyj, między innemi w sprawie sprzedaży domen na Uralu, w sprawie prześladowania związków zawodowych, w sprawie położenia robotników portowych w Noworosyjsku, w sprawie mordowania więźniów w więzieniu jekaterynosławskiem, w sprawie podstępnego wydobycia zeznań od Owczarkówny, w sprawie katastrofy kopalnianej w Rykowie i w sprawie zawalenia się domu przy ulicy Szpalernej. Nagłość była uznana przez Dumę jedynie dla ostatniej z tych interpelacyj. Dla wszystkich pozostałych nagłość została odrzucona, bądź to przez większość Dumy, bądź to przez komisyę interpelacyjną.

Interpelacya w sprawie prawa z 3 czerwca nie została wniesiona dla braku wymaganej liczby podpisów.

Frakcya wypracowała projekty prawa wolności strejków i o własności ziemskiej na Uralu, jak również szereg poprawek do prawa z 15 listopada o wypoczynku normalnym dla pracowników handlowych, które zostało ogłoszone wedle brzmienia artykułu 87.

Frakcya socyalno-demokratyczna, mówi sprawozdanie w zakończeniu, nie liczy na dokonanie czegoś większego w Dumie; nie wyrzeka się jednak planu kampanii socyalistycznej w Dumie, którą usiłować będzie przeprowadzić z możliwie najlepszymi skutkami.

## Ze świata.

**O śledztwie przeciw sędziom** w Suczawie (Bukowina), o którem przed kilku dniami donieśliśmy, wychodzą na jaw następujące szczegóły: W tamtejszym sądzie toczyło się śledztwo przeciw bandzie opryszków, która dopuściła się szeregu morderstw i rabunków, a w ostatnim czasie dopuściła się mordu na osobach karczmarzy Goldenbergów. Żandarmerya wpadła na trop zbrodni i aresztowała wójta z Bossańcza i przeszło 60 członków bandy. W trakcie śledztwa sąd suczawski uwalniał aresztowanych jednego po drugim i wkrótce przeszło 40 obwinionych znalazło się na wolności. Takie gromadne uwalnianie nie podobało się wachmistrzowi żandarmeryi, Andrzejowi Staszowi, stacyonowanemu w Jakobestie, który głównie przyczynił się do uwięzienia bandy. Począł śledzić całą sprawę i nabrał przekonania, że w suczawskim sądzie dzieje się przekupstwo na wielką skalę. Żony obwinionych, ludzi bardzo majętnych, potrafiły znaleźć drogę do wyższych figur w sądzie, no i moneta otworzyła im bramy więzienia. Wachmistrz, zebrawszy dowody, zrobił doniesienie do ministerstwa sprawiedliwości o wszystkich nieprawidłowościach i nadużyciach, jakie dzieją się w suczawskim sądzie. Doniesienie to objęło 20 arkuszy pisma. Ministerstwo poleciło zastanowienie na razie śledztwa przeciw opryszkom, a w zamian przybył do Suczawy radca dworu Czerwiński z Tarnopola i prowadzi śledztwo w sprawie wyżej wymienionych nadużyć.

**„Duchy“ na cmentarzu.** Zabawne zajście w Opolu na Górnym Śląsku wywołało wesołość w całem mieście. Od kilku dni widywano na cmentarzu wieczorami po godz. 9 jakieś zagadkowe światełko pomiędzy grobami, to też ciekawe lub zabobonne gromady przechodniów tłoczyły się każdego wieczoru, aby widzieć „ducha“. Wreszcie w obecności około 40 osób dwóch odważnych młodzieńców przeskoczyło przez płot, aby zbadać bliżej stan rzeczy; wykazało się, że dwaj mężczyźni, nastawiwszy w ciągu dnia łapki na krety, przychodzili wieczorami z latarką, aby je przeszukać.

**Akcya dla Zeppelina.** W całych Niemczech podjęto na wielką skalę akcyę w celu przyjścia z pomocą hr. Zeppelinowi. W Poznaniu — jak donosi prasa tamtejsza — w różnych składach widnieją plakaty oznajmiające przyjmowanie składek. Nawet w małych miastach Księstwa Poznańskiego wydali Niemcy odezwy, wzywające do składek na nowy balon. Prawdopodobnie zbiorą tyle pieniędzy, że będzie można zbudować więcej, niż jeden balon.

**Balon przyczyną zastanowienia ruchu kolei.** W pobliżu centrali kolei elektrycznej w Grenoble (Francya) onegdaj wieczorem druty przerwane zostały przez balon tak, że kolej elektryczna zastanowić musiała ruch na kilkanaście godzin. Balon, w którym znajdował się wicedyrektor meteorologicznego instytutu z Zurychu i jego towarzysz, został w Zurychu porwany wiatrem i w ciągu kilkunastu godzin przepędzony przez Alpy.



## W NOWYM SĄCZU

odbędzie się w sobotę dnia 15 sierpnia 1908 roku

## UROCZYSTE OTWARCIE DOMU ROBOTNICZEGO

z następującym programem: 1. Powitanie gości. 2. Wspólna fotografia. 3. O godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu zgromadzenie publiczne. 4. Przedstawienie amatorskie. 5. Komers.

W następnym dniu odbędzie się w ogrodzie kolejowym przy kolonii

## WIELKI FESTYN

(w razie niepogody odbędzie się zabawa w sali Domu robotniczego) z bardzo urozmaiconym programem, w skład którego wchodzą: Koncert muzyki własnej, produkcye Chóru robotniczego, poczta, tańce. Podczas festynu daną będzie

**BITWA RACŁAWICKA**

przy oświetleniu ogni sztucznych.

Na uroczystość tę zaprasza jak najszersze grono towarzyszy *Komitet.*

## Z TURCYI.

### Przed wyborami.

**Konstantynopol.** Nowa ustawa wyborcza została ogłoszoną przez władze administracyjne. Wybory dokonywane są bezpośrednio. 500 lub najmniej 250 prawyborców wysyła jednego wyborcę. Okręgi wyborcze tworzą sandżaki. Na 50 tysięcy mężczyzn wypada jeden deputowany. Te sandżaki, w których liczba mężczyzn nie dosięga 50 tysięcy, mogą wysłać posła, jeżeli przynajmniej liczą 25 tysięcy mężczyzn. Dalej 50 do 70 tysięcy mężczyzn wybiera jednego, do 125 tysięcy 2, do 175 tysięcy 3, a do 220 tysięcy 4 posłów.

Czynne prawo wyborcze posiadają samodzielni mężczyźni, którzy mają prawa obywatelskie, skończyli 25 rok życia i płacą jakikolwiek podatek. Również i czynni wojskowi są upoważnieni do wyboru.

Bierne prawo wyborcze wymaga co najmniej 30 lat. Mężowie stanu i urzędnicy ministeryalni nie mogą ubiegać się o mandat.

Wyborami kierują komisye wyborcze bez ingerencyi władz politycznych.

Mimo komentarzy prasy, regulamin wyborczy z roku 1876 pozostaje bez zmiany.

### Aresztowani dygnitarze-złodzieje.

**Konstantynopol.** Tureckie dzienniki donoszą, że Rizza basza ofiarował skarbowi państwa 100 tysięcy funtów szterlingów, były zaś wielki mistrz artyleryi Zekki basza ofiarował komitetowi 6 tysięcy funtów szterlingów pod pewnymi warunkami. Komitet odrzucił propozycye.

**Konstantynopol.** Nedżib Melhame, jedyny z czterech braci, który pozostał w Konstantynopolu i był strzeżony przez policyę, wydał broszurę dla usprawiedliwienia swego stanowiska za poprzednich rządów. Wczoraj chciał on się schronić do austryacko węgierskiej ambasady, jednakże odmówiono mu przyjęcia. Turecka policya uwięziła go i umieściła w więzieniu.

Melhame był następcą Fehima baszy na stanowisku szefa tajnej policyi i rozwijał tak żywą działalność, że w przeciągu roku wydał na cele szpiegostwa 3 miliony franków.

### Zmiana w gabinecie.

**Konstantynopol.** Minister policyi Refik-bej ze względu na swoje zdrowie podał się do dymisyi.

### Medal pamiątkowy.

**Konstantynopol.** Dzienniki podają, że sułtan wyraził życzenie, ażeby wybito medal pamiątkowy ze słowami: Wolność, sprawiedliwość, równość.



**Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu!“**

# TELEGRAMY

z dnia 12 sierpnia.

### Ugaszenie pożaru w Borysławiu.

**Lwów.** Z Borysławia donoszą, że szyb „Oil City“ w Tustanowicach będzie dzisiaj lub najdalej jutro ugaszonym.

### Groźba powodzi na Bukowinie.

**Czerniowce.** Z powodu ulewnych deszczów Prut i Czeremosz wraz z dopływami wezbrały. Należy oczekiwać, że stan wody jeszcze wzmoże się.

### Zjazd Edwarda z Wilhelmem.

**Kronberg.** Król Edward wczoraj o godz. 9 przybył na dworzec witany przez cesarza Wilhelma i księżnę i księcia Fryderykę i Karola heskiego. Powitanie było bardzo serdeczne. Po przedstawieniu świt, w automobilu udali się na zamek. Po przybyciu do zamku odbyło się śniadanie w kółku rodzinnem, poczem udali się do swych apartamentów. W otoczeniu króla Edwarda przybył także podsekretarz stanu Hardinge.

### Edward VII. w Ischlu.

**Ischl.** Król angielski Edward przybył tu o godzinie 10 przed południem, witany na dworcu przez cesarza i arcyksiążąt.

Powitanie było bardzo serdecznem; po powitaniu przeszedł król przed kompanią honorową, poczem obaj panujący udali się do kwatery króla w hotelu Elżbiety, skąd cesarz odjechał do swej willi. W godzinę potem zajechał król przed willę cesarską, aby złożyć cesarzowi gratulacye z okazyi 60 letniego jubileuszu rządów. Król powrócił następnie do swej kwatery, gdzie go o godzinie 1 rewizytował cesarz. Po godzinie 1 odbyło się śniadanie w willi cesarskiej, w którem oprócz obu panujących brali udział także książęta domu cesarskiego, podsekretarz stanu Hardinge i dygnitarze dworscy.

Od rana pada w Ischlu deszcz i jest chłodno.

### Spisek wielko-serbski.

**Zagrzeb.** Wobec doniesienia dzienników konstatuje się z miarodajnego źródła, że wiadomość, jakoby policyjny urzędnik zagrzebski przybył do Budapesztu, by tam uwięzić Jerzego Nasticza, następnie pojechał do Wiednia, by spowodować, aby Nasticz udał się do Zagrzebia, jest nieprawdziwą. Nasticz dobrowolnie udał się do Zagrzebia, a ponieważ władze były powiadomione o jego przybyciu, zawiadomiły sędziego śledczego, który go jako zdrajcę stanu kazał aresztować.

### Bułgarya i Turcya.

**Konstantynopol.** Turecka prasa ogłasza kilkanaście interwiewów w sprawie starcia wojsk na granicy turecko-bułgarskiej i stwierdza, że niema żadnego powodu do wzajemnych nieporozumień. Mimo pogłosek, że Bułgarya powołuje swoje rezerwy, należy czekać potwierdzenia tej wiadomości.

Polityka gabinetu nie jest agresywną, jednakowoż w razie ataku Turcya energicznie odpowie. W każdym razie agresywna polityka byłaby dla Bułgaryi samobójstwem.

**Zofia.** Według wiadomości, jakie tu nadeszły ubiegłego piątku, na bandę bułgarską Spasowa, należącą do grupy band, które pozostawały pod wodzą Sarafowa, napadła podstępnie banda Guczkowa, należąca do zofijskiego centralnego komitetu, koło miejscowości Kralowo i wielu ludzi wymordowała. Doniesienie to wywołuje w kołach macedońskich wielkie wzburzenie.

### Dżuma i cholera w Rosyi.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). W stepach kirgizkich zaszedł świeży wypadek dżumy.

W gubernii saratowskiej od przedwczoraj zachorowało 30 osób na cholerę, z czego 15 umarło.

### Z Persyi.

**Tebris.** (Pet. ag. tel.). Onegdaj ze wszystkich stron strzelano. Wojsko szacha bombardowało dzielnicę rewolucyonistów granatami. Wczoraj przed 6 rano padły strzały armatnie, potem nastąpił spokój.

### Burzliwy strejk.

**Besançon.** Strejkujący robotnicy demonstrowali wczoraj; przyszło do wykroczeń, tak, iż wojsko zrobiło użytek z broni.

**Do wysokości 4 K** zamówienia wydawnictw PPSD. uskuteczniamy **wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości** (z doliczeniem porta) lub też za zaliczką. Mniejsze kwoty można przesyłać markami. Zamówienia te, do których nie dołączono należytości, nie będą stanowczo uwzględniane. Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Kraków, Wiślna 5.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Podgórze.** W niedzielę 16 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) odbędzie się przedstawienie amatorskie. Na program złoży się: „Vis à vis“, komedya; monolog i t. d. Po przedstawieniu tańce.

* **Podgórze.** We czwartek 13 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) odbędzie się walne zgromadzenie stow. „Postęp“. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza Wydział.

* **Walne zgromadzenie** krakowskiej grupy kolejarzy zwołane na wtorek, odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu przy pl. Matejki 4 (hotel Bristol). Członków uprasza się o liczne przybycie.

* **Baczność młodociani!** Stacya płatnicza austryackiego związku robotników młodocianych mieści się w lokalu stow. „Postęp“ (Krakowska 25), gdzie można się wpisywać codziennie między godz. 8—10 wieczór. Równocześnie zawiadamia się, że wszelkich informacyi udziela tow. A. Kamsler codziennie między godz. 8—9 wieczór.

* **Grac.** Wszelkie informacye, odnoszące się do studyów w Gracu, udziela Polskie Akad. Stow. „Ognisko“ (Bürgergasse 18 III. St.).

* **Wszelkich informacyi** w sprawach uniwersytetu i akademii eksportowej we Wiedniu udziela polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ we Wiedniu VIIIB. Josefstädterstrasse 16.

W sprawach techniki i akademii handlowej, kółko techniczno handlowe „Ogniska“ IV. Scheikanedergasse 5.

W sprawach akademii ziemiaństwa kółko rolniczo-leśne „Ognisko“ XVIII. Klostergasse 12.

* **Wiedeń.** Lokal „Spójni“ stow. postępowej młodzieży polskiej w Wiedniu, mieści się przez czas feryi: XVIII Withanerg 13. II 14. Tam też należy się zwracać po informacye dotyczące się studyów i pobytu w Wiedniu.

* **Wiedeń.** Dyżurni członkowie „Samopomocy emigrantów z Królestwa“ będą dyżurowali w „Sile“ we wtorki i piątki od 7—8 wieczorem, zaś w niedziele od 9—10 rano.

## Kursa telegraficzne.

**Budapeszt,** 12 sierpnia. Pszenica na październik 11·14 do 11·15. Żyto na październik 9·23 do 9·24. Owies na październik 8·15 do 8·16. Kukurudza na lipiec 7·68 do 7·69. Kukurudza na sierpień 7·18 do 7·19. Kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 16·30 do 16·40

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie przyjemniejsze. Pogoda: pochmurno.

## Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, zachodni wiatr o sile miernej, powolne polepszenie, pogoda niestała.

**Chłopców do roznoszenia dziennika** potrzeba zaraz. Zgłaszać się: „Naprzód“, Filipa 11.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Odnośnie do artykułu pod tyt. „Oświadczenie“ zamieszczonego w rubryce: Nadesłane czasop. „Naprzód“ z dnia 27 czerwca b. r. (nr. 177) proszę o zamieszczenie następującego sprostowania na podst. § 19 ust. pras.: Nie jest prawdą jakoby Mikołaj Kozłowski wypoliczkował mnie kiedykolwiek i gdziekolwiek i nie jest prawdą, jakobym się odezwał do niego kiedykolwiek: „za co bijesz, wszak to nie ja, lecz ks. Mytkowicz pisał“. Inne twierdzenia — jak o „łajdackiem postępowaniu“ — zostaną sprostowane we właściwej drodze karnej. Kraków, 10 sierpnia 1908. *Józef Jarosz Rychter.*

Odpowiedź na powyższe „sprostowanie“ dajemy w rubryce „Nowiny krakowskie“. — Red. „Naprzodu“.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**Winogrona kuracyjne i deserowe**

w najlepszych gatunkach 5 kg. za 3 Kor., najlepsze jabłka, soczyste gruszki, szlachetne śliwki po 2 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry.

**Zdolny tapicer i dekorator**

znajdzie stałe zatrudnienie w Zakładzie tapicerskim w Rynku gł. pod L. 13 I. p.

**Lekcyj matematyki, geografii i historyi** udziela słuchacz techniki wiedeńskiej. Zgłoszenia adresować należy: „Vienna“ Nr. 39, poste restante Wielopole, Kraków.

**Młoda panna**

z egzaminem państwowym z buchalteryi, z bardzo ładnem pismem, umiejąca również pisać na maszynie, poszukuje posady buchalterki lub dyetaryuszki w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ pod Buchalterka.

## Bryndza owcza karpacka

| | | |
|---|---|---|
| 1 faska 5 kg. bryndzy deserowej | K | 6·— |
| 1 faska 5 kg. bryndzy majowej | K | 5·— |
| 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej | K | 4·— |
| 1 blaszanka 5 kg. masła deserowego | K | 10·— |
| 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego | K | 8·— |
| 1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej | K | 7·— |
| 1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej | K | 7·20 |
| 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych | K | 8·— |
| 1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego | K | 8·— |
| 1 blaszanka powidła tureckiego | K | 4·— |
| 1 paczka 5 kg. śliwek tureckich | K | 3·50 |
| 1 kg. papryki . . . K 2·— do | K | 3·— |
| 1 kg. makaronu tarckonya | K | 0·70 |
| 1 kg. mąki ziemniaczanej | K | 0·50 |
| 1 kg. pieprzu czarnego | K | 1·80 |

poleca dom eksportowo-handlowy **Kiefera Leona (Kesmark)** Spis, Węgry.

## Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

**Anglik** z wyższem wykształceniem.
**Francuz** z wyższem wykształceniem.
**Niemiec** z wyższem wykształceniem.
**Włoch** z wyższem wykształceniem.

**Ul. Floryańska 25, I. piętro.**

Najprzedniejszą 819 6

## Herbatę Ceylon

**„Rangalla Ceylon Tea“**

pod własną marką ochronną **„Palma“** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badadną po cenie:

**Nr 1 opakowanie czerw.-złote**
K 1·40 za 125 gr.
„ 0·75 „ $62^1/_2$ „

**Nr 2 opakowanie fiołk.-złote**
K 1·20 za 125 gr.
„ 0·65 „ $62^1/_2$ „

**Przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca**

**A. HAWEŁKA W KRAKOWIE.**

Dla p. p. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust.

**Pierwszorzędne Towarzystwo** 820 5

**ubezpieczeń ludowych**

poszukuje

## inkasenta

dla Krakowa i okolicy. Wymagana kaucya i polecenia. Oferty pod „Inkasent“ do działu inseratowego „Naprzodu.“

## Poselska 15

Znakomite **POMADKI MIESZANE**

½ klg. 1 Kor. 20 hal.

poleca **Fabryka wyrobów cukier.** prowadzona pod osobistym kierunkiem

**R. Pieczarki, Kraków,**

Poselska 15, (koło kościoła św. Józefa).

## APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

**w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.**

Poleca następujące wyroby własne:

**PETROGEN**

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

**BALNODOR KREM**

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. **Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 halerzy.**

**BALNODOR MYDŁO**

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 K.**

**KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW**

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

## Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**

**Prospekty darmo i opłatnie.**

## MYDŁO LILIOWE

**z konikiem.**

**Najłagodniejsze mydło dla skóry.**

## Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

## Magazyn obuwia

**męskiego, damskiego i dziecinnego w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach.**

Polecam się łaskawym względom i kreślę z poważaniem

**L. Zweig**

725 10 **Kraków, ul. Grodzka 32.**

## Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy uzyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warzzawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi **J. Hanaka,** Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 kor. 50 hal. i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal.

## Najtańsze źródło obuwia

**męskiego, damskiego i dziecinnego**

z najlepszego materyału i najmodniejszych fasonów znajduje się

**tylko Grodzka 28** w podworcu obok domu WP. Suskiego.

On parle français

**ADAM ŁUKASIEWICZ** Kraków, Plac WW. Świętych 10.

otworzył

**pracownię obuwia z najlepszych materyałów.**

Pracując jako robotnik we wszystkich niemal stolicach Europy jak **w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Monachium, Genewie** i wielu innych, nabył potrzebnej rutyny, i zbytecznem będzie sprowadzać obce towary, gdyż zadowoli najwybredniejsze wymagania Szan. Publiczności, której łaskawym względom się poleca **ADAM ŁUKASIEWICZ, Kraków, Plac WW. Świętych 10.**

English spoken.

**Pierwszorzędna instytucya** daje Panom i Paniom możność osiągnięcia

**znacznych**

## dochodów

Urzędnicy, nauczyciele, naczelnicy gmin i t. p. mogą sobie pokaźny poboczny zarobek zapewnić. Oferty pod **„energia“** poste restante Kraków. 821

## OGŁOSZENIE

**dobrze zredagowane**
**dobrze umieszczone**

w stosownem piśmie

**odnosi korzyść**

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od

**Annoncen-Expedition ::: HEINRICH SCHALEK**

**Wien, I., Wollzeile 11.**

Najnowszy katalog inseratowy **gratis.**

## Kamienica 1-piętrowa

**w Podgórzu**

przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 91. (tuż za wiaduktem kolejowym) jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

**Kupuje się**

## MARKI

**JUBILEUSZOWE**

(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter. Tamże do nabycia **marki wszystkich krajów** po cenach niskich.

## UPRASZAMY

Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“ lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli

**POWOŁYWAĆ SIĘ**

na „Naprzód“ jako

**NA ŹRÓDŁO**

skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.

!!!!!!!!!!!!

**ZAKOPANE.**

Nowo wybudowany z komfortem urządzony

**HOTEL CENTRALNY.**

**Pokoje od 2 do 10 K.**

Jedynie prawdziwym jest tylko

**THIERRY'EGO BALSAM**

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

**THIERRY'EGO maść centyfoliowa**

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

**A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.**

Sklad we wszystkich aptekach.

## KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

**Kraków — Rynek 17.**

**A. CALLIER. Hygiena piękności.** Praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet K 4, z przesyłką . . . K 4·20.

**— Choroby a małżeństwo.** K 3·—, z przesyłką poczt. . . . . . . K 3·10.

**A. B. de GUERVILLE. Walka z gruźlicą** K 1·— z przesyłką . . . . . . K 1·10.

**Dr ADAM LANGIE. Popularna hygiena wzroku** z przedmową Profesora Gałęzowskie-go K 3·20, z przesyłką . . . . K 3·40.

**NOWOŚĆ:**

**J. KLUS. Nowy słownik kieszonkowy polsko-niemiecki i niemiecko-polski** koron 3·—, z przesyłką . . . . . . kor. 3·20.

## IWONICZ

**Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczn**

(stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

**Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromow**

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich posta zołzów (scrophuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, s wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia od materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu denburga“ i systemu „Clara“.

**Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“ tudzież sztuczne kąpiele gazowe.**

**Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewsk ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa, tudzie 6 lekarzy wolno-praktykujących. W sezonie I-szym od 15 maja 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacz tańsze.** Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela s tylko w I i III sezonie. Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elekt czne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codzien Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł pr muje i wszelkich wyjaśnienień udziela

**Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego w Iwoniczu.**

**Uwaga!**

## Podwieczorek & pragnienie.

**Osłabionym i zmęczonym**

staje się każdy robotnik,

**który w** gorącym dniu gasi pragnienie piwem i **winem.**

**Chętnym do pracy i silnym**

pozostanie jednak każdy, kto użyje szklankę ochłodzonej kawy „Enrilo“ jako :środka gaszącego pragnienie:

Odwar z **„Enril'a“** sporządza się bardzo łatw

W **1** litrze wody zagotowuje się przez 5 m 2 łyżeczki do kawy, mniej więcej 10 gramów :Fran „Enril'a“ (środka zastępującego kawę), mieszając pierwszem wrzeniu, następnie odstawia się odwar 3 minuty dla wyklarowania, dodaje się nieco cuk ostudza się całość w naczyniu wypełnionem lodem.

1 litr tej smacznej kawy „Enrilo“ wraz z cukr kosztuje tylko

**3—4 hl.**

Robotnikowi pozwala przeto :Enrilo:, jako śro gaszący pragnienie w przeciwstawieniu do p i wina, na znaczne zaoszczędzenie w tygodni

**Z mlekiem**

**na** ciepło spożyta kawa „Enrilo“ (:około 6 gr. na ¼ wody:) nadaje się doskonale na śniadanie i kolacyę.

***Kawa „Enrilo“ wyrabia się jedynie w fabryk Henr. Francka Synów, i jest do nabycia w kazd handlu korzennym.***

Znakomity płyn do radykalnego

## wygubienia pluskiew

po 70 hal. za flakon poleca

**Droguerya Zdzisława Komorowskieg**

**Kraków, ul. Floryańska L. 33**

724 6 róg ul. św. Marka.

**Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.**